Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 1. Pabjanice, niedziela, dnia 5 stycznia 1936 r. Rok XI.

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretarjat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni", (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. miasta Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu zł. 2.20.
„ „ zagranica zł. 3.50.

Rok 1935 w stosunkach pracy.

Piąty rok kryzysu gospodarczego zaostrzył jeszcze bardziej te wszystkie ujemne czynniki, które w ciągu ostatnich kilku lat wpływały na pogarszanie się stosunków pracy.

Mimo planowo prowadzonej walki z bezrobociem, nie zmalało ono bynajmniej, a wpływ bezrobocia nie ograniczał się tylko do bezpośrednio dotkniętych klęską braku pracy, zaciążył również bardzo poważnie nad sytuacją pracujących. Żyją oni bowiem pod ciągłą grozą utraty pracy, wiedzą, że na każde wolne miejsce czyha tysiąc bezrobotnych, zdecydowanych zgodzić się na wszelkie, najgorsze nawet warunki. Stąd też strach utraty pracy zmusza pracowników do zgody na ciągłe pogarszanie się warunków pracy. Strach ten pociąga za sobą i inne poważne konsekwencje: zamyka usta robotnikowi, nie pozwala mu skarżyć się, zmusza do ukrywania prawdy nawet przed inspektorem pracy, a wskutek tego wykrycie nadużyć staje się coraz trudniejszem.

To też poziom zarobków robotniczych obniżał się w r. 1935 w dalszym ciągu. Brak jest jeszcze danych statystycznych w tym okresie za rok ubiegły, nie ulega jednak wątpliwości, że przy stale stosowanych obniżkach stawek płac i zmniejszaniu się równocześnie dni pracy, liczba robotników, zarabiających poniżej 20 zł. tygodniowo, która wynosiła w listopadzie 1934 r. 43 proc. ogółu zatrudnionych w średnich i większych zakładach pracy (ponad 20-u robotników), zwiększyła się jeszcze, a gdyby wziąć pod uwagę ogół robotników, byłaby jeszcze znacznie większa.

Ciekawa jest równocześnie wymowa ruchu strajkowego.

Strajk stanowi objaw siły robotników. Nie ulega wątpliwości, że siła ta została znacznie osłabiona w okresie kryzysu. To też liczba strajków maleje z 776 w r. 1928 do 359 w 1931 r. Od tego roku jednak zaczyna spowrotem stale bardzo silnie wzrastać i wzrost ten nie ustaje i w roku ubiegłym. Liczba strajków w r. 1934 wynosiła 954, a w pierwszych trzech kwartałach r. ub. już 877; strajkujących w r. 1934 było 372.018, a w trzech kwartałach r. ub. już 368.361.

Jeśli mimo osłabienia ruchu robotniczego, mimo powszechnie panującego strachu utraty pracy, wzrasta ruch strajkowy, jeśli większość strajków ma na celu walkę o płace, a wśród nich 82 proc. jest całkowicie lub częściowo wygranych, świadczy to wyraźnie, że obniżki płac idą dalej, niż wymaga tego ogólna sytuacja gospodarcza, że robotnicy są zmuszeni do walki, a wygrana słusznie się im należy.

Ochrona pracy w tych warunkach staje się zagadnieniem coraz bardziej trudnem, tembardziej, że obok pogarszania się stosunków społecznych na odcinku pracy, obok zwiększania się wyzysku pracowników, są tu i przeszkody natury ekonomicznej. Znacznie trudniej jest żądać dziś w fabrykach poważniejszych inwestycyj, któreby mogły wpłynąć bardziej radykalnie na poprawę higjeny i bezpieczeństwa pracy. A wielu przedsiębiorców wykorzystuje i tu celowo bezrobocie, grożąc najczęściej nieszczerze inspektorowi pracy, że zamknie fabryki i pozbawi robotników pracy.

To też za wszelką cenę należało dążyć do utrzymania zasad ochrony pracy, niedopuszczenia do cofnięcia się ustawodawstwa ochronnego.

Najważniejszym czynnikiem w tym zakresie było wzmocnienie inspekcji pracy. Od końca 1934 r. inspekcja pracy przejmuje już w całym zakresie nakładanie kar na przedsiębiorcow za łamanie ustaw ochronnych, w większych ośrodkach przemysłowych tworzą się w 1935 r. w inspektoratach pracy specjalne referaty do spraw karno-administracyjnych. Wzmaga się w ten sposób bezpośrednia ingerencja inspektorów pracy w stosunki pracy, podnosi się władza inspektorów i szybkość załatwiania spraw karnych.

W r. 1935 wychodzą również rozporządzenia o rozszerzeniu kadr inspekcji pracy, o powołaniu asystentów inspekcyjnych, którzy nietylko zwiększą liczbę sił inspekcyjnych, ale wprowadzą do inspekcji pracy element społeczny, znający doskonale stosunki i bolączki świata pracy.

Bazdzo silnem wzmocnieniem pozycji pracowników jest zapowiedziane utworzenie Izb Pracy. Jest to ważne nietylko dlatego, że Izby Pracy będą mogły wpływać na stosunki społeczne, ale i wskutek podkreślenia w ten sposób wagi zagadnień pracy z punktu widzenia ogólnopaństwowego.

Obok tych ważnych niezmiernie pociągnięć, trwała w roku ubiegłym w dalszym ciągu walka inspekcji pracy nietylko o utrzymanie, ale i o rozbudowę ochrony pracy.

Opracowanie szczegółowych przepisów z dziedziny bezpieczeństwa i higjeny pracy, wydanie nowych przepisów robót zakazanych kobietom i młodocianym, dalsza rozbudowa ochrony macierzyństwa robotnicy (objęcie tą ochroną opornego dotychczas przemysłu łódzkiego), znaczne rozszerzenie akcji wychowania fizycznego w fabrykach i stała codzienna żmudna praca inspektorska przeciwstawiała się swobodnemu działaniu i bezrobociu na stosunki pracy, które bez tej walki i wysiłków byłyby spewnością jeszcze znacznie gorsze.

J. M.

Likwidacja drobiarni t. „Vigor".

Spółka warszawska „Vigor" wydzierżawiła t. zw. drobiarnię przy Rzeźni Miejskiej na okres miesiąca grudnia r. ub. tytułem próby, wpłacając jako dzierżawę zł. 3.000. Niestety, próba zawiodła zarówno Zarząd Miejski, jak również prawdopodobnie i dzierżawców. Na skutek wadliwego zapoczątkowania prac wysłano zagranicę bardzo mało drobiu, wobec czego nawet część wkładów nie zwróciła się dzierżawcom.

Praca została przerwana i od początku stycznia drobiarnia znowu jest nieczynna.

JAK WALCZYMY Z GRUŹLICĄ?

Walka z gruźlicą, biorąc pod uwagę jej ogromne rozpowszechnienie i długotrwałość w życiu jednostki, należy do najtrudniejszych zadań państwowych i społecznych. Gruźlica bowiem, jako choroba społeczna, zależna jest od najrozmaitszych warunków bytowania i innych (odporność i t.p.), a wymagając nieraz bardzo długiego i kosztownego leczenia, dla większości chorych niedostępnego, może być skutecznie zwalczana jedynie wysiłkiem zbiorowym.

Wszak walka z gruźlicą, to walka z nędzą. A walka z nędzą, to walka z gnębiącym nas kryzysem ekonomicznym, z głodem mieszkaniowym, z alkoholizmem, tym największym sprzymierzeńcem gruźlicy, walka z gruźlicą wreszcie, to danie możności wszystkim tym, których na to nie stać, darmowego leczenia się. Wiemy wszyscy, że są to sprawy narazie we właściwej skali nieosiągalne i musimy tymczasem obracać się w granicach naszej możliwości, a więc często półśrodków.

Walka z gruźlicą w pierwszej linji **musi opierać się na uświadomieniu jak najszerszych mas o jej niebezpieczeństwie, oraz na zakładaniu jak największej ilości specjalnych przychodni przeciwgruźliczych**, któreby dysponowały odpowiednią ilością łóżek szpitalnych i sanatoryjnych.

Pozatem ważną rzeczą jest systematyczne **powiększanie ilości izb mieszkalnych**, szczególniej w ośrodkach uprzemysłowionych, **łącznie z rozbudową osiedli podmiejskich i organizacji ogródków działkowych.** Państwo i samorządy na ten cel powinny koniecznie uruchomić większe rezerwy.

Propagandę walki z gruźlicą prowadzi **Polski Związek Przeciwgruźliczy** zapomocą wystaw, „Dni Przeciwgruźliczych", wydawania broszur, ulotek, przezroczy i filmów; on też koordynuje pracę poszczególnych Towarzystw Przeciwgruźliczych i przychodni w całem państwie. A **przychodnia jest właśnie tym jądrem w walce z gruźlicą** i musi być w ścisłym kontakcie ze wszystkiemi instytucjami, mającemi na celu walkę z tą chorobą.

Każdy chory, podejrzany o gruźlicę winien zgłosić się do najbliższej przychodni.

Następną sprawą byłoby **powiększenie ilości łóżek spitalnych i sanatoryjnych** dla gruźlików, których mamy 10 razy zamało! A ideałem byłoby, abyśmy mogli leczyć każdego gruźlika w zakładzie, niebezpiecznych zaś dla otoczenia izolować. Poza szpitalami należałoby przystąpić do budowy t. zw. **półsanatorjów lub półprewentorjów podmiejskich**, w których chorzy mogą spędzać dzień lub noc, na pół doby wracając do domu.

Z innych zakładów wymienimy **kolonje i półkolonje dla dzieci**, z których corocznie u nas korzysta już 150.000 z doskonałym rezultatem. Bardzo godne zalecenia są także **szkoły-uzdrowiska** dla dzieci dotkniętych, lub zagrożonych gruźlicą i t. zw. **metoda Graucher'a**, polegająca na wczesnem usuwaniu drobnych dzieci z rodzin gruźliczych do zdrowych na wsi. Stosowana jest ona z wielką korzyścią we Francji.

Wreszcie musimy wspomnieć o niezmiernie doniosłem znaczeniu **szczepień przeciwgruźliczych** metodą prof. Calmett'a, stosowanych doustnie noworodkom w okresie pierwszych 10 dni ich życia.

Z innych sposobów walki z gruźlicą należy mocno podkreślić, że niezmiernie ważne znaczenie posiada wczesne jej rozpoznanie i niedopuszczenie do rozwoju choroby. Wszystko zatem, co czyni ustrój więcej odpornym, jak dobre odżywianie, powietrze, słońce, regularny tryb życia, sporty i t.p. uruchamia obronne siły organizmu i jest ważnym czynnikiem w walce z tą chorobą.

Chociaż zatem gruźlica, będąc chorobą społeczną, mogłaby być skuteczniej zwalczana przy ogólnej przebudowie gospodarczo-społecznej, nie wolno nam i w obecnych warunkach stać z założonemi rękoma, patrząc bezczynnie, jak giną miljony ludzi, mamy bewiem niezbite dowody, że i w naszych ciężkich czasach bardzo wiele w walce z tą plagą zdziałać można.

Dzień znaczka na walkę z gruźlicą odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia.

Niech nikt nie odmawia kwestarzom!

List otwarty.

Istotna prawda o zajściu w dniu 8 kwietnia 1906 r. w Domu Ludowym.

W odpowiedzi na ohydne artykuły, umieszczone w t. zw. „Prawdzie Pabjanickiej" w Nr. 24 i 26 z r. ub., p. t. „Wspomnienia z roku 1906" i „Pabjanicki Harewicz odznaczony Krzyżem Niepodległości", my, niżej podpisani, naoczni świadkowie zajścia w Domu Ludowym z 1906 r. oraz ci, którzy wezwani byli w swoim czasie w charakterze świadków do cytadeli warszawskiej, potępiamy jaknajostrzej prowokatorskie wystąpienie organu p. Sławińskiego, któremu mniej, niż komu innemu wypada być sędzią owych czasów. Z tego też względu przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu część wyroku okręgow. sądu wojennego w Warszawie, którego przewodniczącym był niejaki generał-major Rudeńko. „Określając charakter, uznanego przez sąd przestępstwa podsądnych (Józefa Sobótkowskiego lat 25, Pawła Łaskiego 31 lat, Józefa Wesołowskiego 21 lat, Jana Karczewskiego 46 lat, Michała Rzepkowskiego 19 lat, Karola Kraja 19 lat, Narcyza Gryzla 22 lata, Józefa Hanzla 38 lat, należnej im kary, sąd doszedł do przekonania, że działanie podsądnych stanowi udział w tłumie, który, działając połączonemi siłami, napadł na publiczne zebranie, zezwolone przez władze. Przytem podczas napadu **ktoś z tłumu** zabił dwie osoby (Wincentego Łuczaka i Jana Majnerta), broniących wtargnięcia na zebranie, co przewidziane jest w art. 123 k. k. i przewiduje karę ciężkich robót na okres nie wyżej 8 lat.

Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy (stan wojenny oraz w stosunku do Sobótkowskiego to, że był on w 1902 r. pozbawiony praw i skazany na jeden rok robót aresztanckich (o czem mówi akt na początku), sąd wyznaczył podsądnemu Sobótkowskiemu ciężkie roboty na 8 lat, pozostałym zaś po 4 lata każdemu. Ze względu na uwagę, że podsądni Rzepkowski i Kraj nie osiągnęli wieku 21 lat, sąd na podstawie 3-go p. 57 art. k. k. obniżył tę karę o 1/3, wyznaczając im okres ciężkich robót na 2 lata i 8 miesięcy każdemu"... i dalej: ...„Jako oskarżonych zaś podsądnych w planowanym zabójstwie Łuczaka i Majnerta na skutek wzajemnego umówienia się i w miejscowości, znajdującej się w stanie wyjątkowym, uznać za niewinnych i usprawiedliwionych wskutek braku dowodów". Tyle mówi akt. My od siebie dodamy, że jasne jest z orzeczenia wyroku, iż szereg świadków wezwanych do cytadeli **nie oskarżał zabójców imiennie**, bo wtedy chyba nawet pan, panie Sławiński, zrozumie zapewne, że wyrok byłby inny.

Dlatego też porównanie świadków w tym smutnym procesie z Harewiczem, który wszak był początkowo wiernym członkiem P.P.S, a potem **zdradzał za pieniądze swoich współtowarzyszy** jest właśnie robotą prowokatorską, za którą piętnujemy i za którą pan wcześniej czy później przed społeczeństwem odpowie.

Wystąpienia pańskie, p. Sławiński, są nietylko nikczemne, ale jednocześnie tchórzowskie, gdyż nie ma pan odwagi nazwać imiennie tego, kto jest rzekomym Harewiczem w Pabjanicach, ponieważ za to czekałaby pana kara więzienia.

Przypominamy jeszcze, że różnica w poglądach brać, czy też nie przyjmować udziału w wyborach do Dumy była rzeczą taktyki politycznej wogóle. Jedni bowiem uważali, że lepiej mieć odpowiednich przedstawicieli chociaż kilku w Petersburgu, którzyby piętnowali gospodarkę moskiewską u nas w kraju, inni zaś uważali, że nie należy na znak protestu wysyłać przedstawicieli ludności polskiej do Dumy. Czas pokazał, że chociaż zapóźno, to jednak z Dumy wyrósł przewrót w Rosji.

Wracając do wypadków w Domu Ludowym, stwierdzamy, że delegacja P.P.S., w skład której wchodzili Karczewski i Hanzel, udała się do prezydjum zebrania—wiecu, któremu przewodniczył Morsztynkiewicz z Łodzi, i domagała się wpuszczenia większej ilości członków z P.P.S. na wiec. Z obawy spowodowania awantur prezydjum odmówiło wpuszczenia P.P.S.-owców na zebranie. Ponieważ milicja Narodowego Związku Robotniczego nie dopuściła do wdarcia się przemocą około 100 P.P.S.-owców na wiec, przeto, kierując się zemstą, dano z tłumu salwę strzałów rewolwerowych do milicji i 2 członków tejże wówczas zamordowano.

Tak więc rzecz się naprawdę przedstawiała. Jeśli chodzi natomiast o bratobójcze walki wogóle, to doskonale wiadomo, że nie Narodowy Związek Robotniczy je rozpoczął, gdyż pierwszą ofiarą walk był narodowiec-robociarz Piotrowski, zastrzelony przez socjalistów, a następnemi ofiarami byli także robotnicy spod sztandaru N.Z.R. Dudek i Saptura oraz Malinowski.

Wara więc, p. Sławiński, od fałszowania historji i jątrzenia ran, boś pan do tego nie powołany.

Gertner Jan.
Olejnik Tomasz.
Wolniewski Bronisław.
Gamoń Antoni.
Marciniak Stanisław.
Libich Adam.
Michalski Bolesław.
Zając Antoni.
Mąkowski Jan.
Brzozowski Władysław.
Mikuta Zygmunt.
Gertner Marcin.
Raszewski Ludwik.
Cieślak Jan.
Łuczyński Antoni.
Niedzielski Stefan.
Janicki Bolesław.
Rybiński Antoni.
Tokarczyk Piotr.
Rychter Bolesław.
Majchrowski Władysław.
Nagajczyk Kacper.

Pełne odszkodowanie za urlop.

W Sądzie Najwyższym zapadłoważkie orzeczenie w sprawie wytoczonej przez pewną grupę pracowników o pełne odszkodowanie za urlop przy odprawie po zwolnieniu z pracy.

Dotychczas praktyka sądów szła w tym kierunku, iż przy wymówieniu pracy należy się pełne odszkodowanie za niewykorzystany urlop wówczas, gdy pracownik ma za sobą cały rok pracy, względnie jeśli tylko pół roku, to odszkodowanie za pół miesiąca.

Tymczasem Sąd Najwyższy orzekł teraz w sprawie, która została przekazana na zwiększony komplet, iż urlop jest własnością niepodzielną i nie może być w ten sposób traktowany.

Bez względu na to, czy pracownik ma za sobą w danym roku 12 miesięcy, czy też tylko jeden miesiąc pracy, pracodawca, likwidując stosunek służbowy, winien zapłacić odszkodowanie za urlop miesięczny.

Orzeczenie to wywołuje zasadniczy przewrót w stosunkach między pracodawcami, a pracownikami, bowiem w ten sposób skończy się dotychczasowa skomplikowana arytmetyka urlopowa i sprawa została postawiona w sposób prosty i wyraźny.

Pięć Izb Pracy w Polsce.

W głównych zarysach opracowane już zostały tezy przepisów prawnych o powołaniu do życia 5 Izb Pracy, których celem i zadaniem ma być reprezentowanie interesów pracowniczych w całokształcie konstrukcji samorządu gospodarczego.

Izby Pracy, które obejmą swą działalnością całą Polskę, reprezentować będą interesy pracowników prywatnych, pracowników przedsiębiorstw samorządowych oraz chałupników.

Pierwsza z Izb Pracy będzie Izbą Warszawsko-Łódzką, druga Śląsko-Dąbrowsko - Krakowską, trzecia Pomorsko-Poznańską, czwarta obejmie ziemie Północno-Wschodnie z Wileńszczyzną, a piąta — ziemie Południowo-Wschodnie z Małopolską Wschodnią.

Te pięć Izb Pracy będą zjednoczone w Zw. Izb Pracy, a w ten sposób zostanie stworzone ostatnie ogniwo samorządu gospodarczego, to znaczy, że obok już istniejących Izb Przemysłowo-Handlowych, Izb Rolniczych i Izb Rzemieślniczych **powstaną obecnie Izby Pracy.**

Izbom Pracy zostanie zlecony szereg konkretnych zadań w kierunku zapewnienia istotnej obrony interesów pracowniczych, przytem działalność Izb Pracy nie odbije się bynajmniej ujemnie **na działalności istniejących związków zawodowych,** tak samo jak istnienie Izb Przemysłowo-Handlowych nie stwarza żadnej konkurencji dla istniejących przecież najróżniejszych związków gospodarczych, podzielonych wedle specjalizacji na najróżniejsze t. zw. związki branżowe.

Powołanie do życia Izb Pracy nastąpi w drodze ustawowej, przyczem możliwe jest, że sejm i senat zajmą się tą ustawą jeszcze w ciągu bieżącej sesji zwyczajnej.

Przeniesienie szkoły.

Szkoła powszechna Nr. 12, znajduje się dotychczas w nieodpowiednim lokalu, bo ciasnym i niemającym dostatecznie światła, przy ulicy Zamkowej 34, przeniesiona zostaje do budynku poseminaryjnego przy ulicy Pułaskiego.

Dr. Kl. Łazarowicz. 4)

Ubój rytualny.

(Ciąg dalszy).

Widzimy więc, że rozpiętość cen pomiędzy żywcem, a mięsem, które pochodzi z uboju rytualnego, w maju 1935 roku wynosiła 80% (wołowina) do 141% (cielęcina), podczas gdy rozpiętość cen pomiędzy żywcem, a mięsem trzody chlewnej, która ubojowi rytualnemu nie podlegała, wynosiła tylko 37%. Jest to najlepszą ilustracją, jak dzięki ubojowi rytualnemu ludność zarówno chrześcijańska jak i żydowska przepłaca mięso, napełniając kieszenie hurtowników i pośredników.

Zwolennicy uboju rytualnego dowodzą, że przy tym sposobie uboju następuje najlepiej wykrwienie. Otoż staranne badania wykazały, że jest przeciwnie, i że właśnie przy uboju humanitarnym wykrwienie jest dokładniejsze.

Sprawa nieuzasadnionej drożyzny mięsa, tego niezbędnego artykułu spożywczego obchodzi całą ludność. Co więc uczynić należy, aby artykuł ten udostępnić dla całej ludności przez obniżenie jego ceny?

Nasuwają się tutaj wnioski następujące:

1) Jeżeli chodzi o względy humanitarne w stosunku do zwierząt (a ma to znaczenie i społeczno-wychowawcze), to należałoby u nas wzorem innych państw zakazać uboju rytualnego, jako niehumanitarnego. W krajach, gdzie taki zakaz istnieje, ludność żydowska mięso jednak jada, będzie więc jadła i w Polsce.

2) Jeżeli chodzi o względy ekonomiczne, to uboj rytualny powinien być skasowany, aby mięso przez jego potanienie udostępnić dla najszerszych warstw ludności. Opodatkowanie artykułu pierwszej potrzeby na rzecz gminy wyznaniowej nie powinno absolutnie mieć miejsca. Pozatem ubój rytualny pośrednio ułatwia spekulację i śrubowanie cen mięsa przez monopolistów.

3) Gdyby narazie powszechne lub wyłączne stosowanie uboju humanitarnego okazało się niemożliwe, to bezwarunkowo ludność nieżydowska powinna być zwolniona od jadania mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego i składającego się tylko z tylnych części. Niech więc wolno będzie tak, jak to ma miejsce w niektorych miastach zachodnio-europejskich i w naszych województwach zachodnich, stosować ubój rytualny tylko do takiego % zwierząt, który odpowiadałby % ludności żydowskiej w danej miejscowości. Niech więc nadmierne koszty uboju rytualnego, zapewniające wysokie zarobki rzezakom rytualnym i dochody kahałom, obciążają tylko ludność żydowską, jeżeli uważa ona dla siebie za dogodne taki rodzaj opodatkowania się na rzecz kahałów. Niema zaś absolutnie żadnej racji, aby na rzecz gmin żydowskich była opodatkowywana ludność innych wyznań.

4) Powszechne obowiązkowe stosowanie uboju humanitarnego mogłoby być wprowadzone w drodze ustawodawczej. Byłoby to najracjonalniejszem rozwiązaniem sprawy. Władne jednak są wydać taki nakaz i poszczególne rady miejskie dla rzeźni, które są własnością miast. A już nic nie stoi na przeszkodzie i nawet nie mogliby protestować przeciwko temu żydzi, gdyby poszczególne rady miejskie wzorem miast województw zachodnich, dozwoliły na ubój rytualny tylko takiej ilości zwierząt, jaka jest potrzebna dla ludności żydowskiej (% zwierząt, podlegających ubojowi rytualnemu powinien odpowiadać % ludności żydowskiej w danej miejscowości).

5) Sprawa walki z monopolistami, którzy ciągną olbrzymie zyski z handlu żywcem i mięsem, to już specjalne zagadnienie, którego tutaj poruszać nie będziemy. Niewątpliwie jednak zakaz a przynajmniej procentowe ograniczenie uboju rytualnego, ułatwi tę walkę i uprzystępni dla ludności ceny mięsa. Komisja ankietowa Komitetu ekonomicznego ministrów doszła do wniosku: „Zniesienie uboju rytualnego w Polsce postawiłoby sprawę mięsną zupełnie na innych podstawach i dopiero wtedy pozwoliłoby na jej racjonalne rozwiązanie z korzyścią dla interesów spożycia". (Sprawozdanie Komisji ankietowej Komitetu ekonomicznego ministrów. Tom VIII. Przemysł i handel mięsny, str. 57).

6) Aby obowiązkowe wprowadzenie u nas uboju humanitarnego nie wywołało narazie zamieszenia w handlu mięsem należałoby niezwłocznie rozpocząć akcję zaznajamiania ludności chrześcijańskiej z mięsem z przodków, a ludności żydowskiej z mięsem z pośladków (mięso to może być uznane za koszerne, o ile będą usunięte żyły).

Szerokie i wdzięczne pole działania mają tu organizacje kobiece. Podobno Liga ochrony zwierząt nosi się z zamiarem otwarcia pod swym nadzorem sklepów z mięsem i drobiem, pochodzącym z uboju humanitarnego.

Koniec.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Sprawa zabójstwa min Pierackiego dobiega końca. Prok. Zalewski żąda kary śmierci dla Bandery, Łebedą i Karpyńca, oraz dożywotniego więzienia dla Kłymyszyna i Pidhajnego, dla innych po 10 lat. Jednocześnie prokurator oskarżył Litwę i Czechosłowację o udzielanie pomocy terrorystom ukraińskim.

Amnestja ma być w dniu dzisiejszym ogłoszona i wejdzie w ten sposób w życie. Zwolnionych zupełnie zostanie do 20.000 osób.

W Łodzi dzisiaj wieczorem odbędzie się wiec pracowników samorządowych w sprawie nowej pragmatyki.

Na posiedzeniu Państwowej Rady Szkolnej Minister. W.R. i O.P. ma wystąpić z wnioskiem skasowania egzaminów maturalnych.

Przemówienie Naczelnego Wodza gen. Rydza-Smigłego do Powstańców Wielkopolskich, z okazji święta wyzwolenia i rocznicy powstania wielkopolskiego, wywołało wspaniały wybuch uczuć patrjotycznych w Poznaniu. Entuzjazm dawno nienotowany w poznańskiem dowiódł, że w całej Polsce jest świadomość, iż żołnierz polski jest najistotniejszym symbolem racji stanu.

Zofja Nałkowska została laureatką państwowej nagrody literackiej. Nagrodę w wysokości zł. 5.000 sąd konkursowy przyznał za całokształt jej działalności pisarskiej, ze szczególnem uwzględnieniem dzieł ostatnich w zakresie dramatu i powieści. Dramaty Nałkowskiej: „Dom kobiet" i „Dzień jego powrotu", oraz powieść niedawno wydana „Granica" są specjalnie wyróżniane.

Narada na Zamku, odbyta w dniu 2 b.m. u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który przyjął na łącznej audjencji p. prezesa Rady Ministrów M. Zyndram-Kościałkowskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego i Min. Spraw Zagran. J. Becka, ma doniosłe znaczenie. Do konferencji tej koła polityczne przywiązują bardzo dużą wagę.

Szkodliwe zakusy.

Przedsiębiorcom nie wolno obniżać płac.

Nacisk, wywierany na świat kapitału, aby ustąpił z egoistycznej zasady „sztywnych cen" i zadawalać się począł godziwemi zyskami — wywołał pewną tendencję, którą trzeba z miejsca zdemaskować i przed nią stanowczo ostrzec.

Chodzi o tendencję obniżenia zarobków pracowniczych. Ujawnia się ona ostatnio bardzo poważnie. I trzeba, aby świat kapitału wiedział, że w realizowaniu takiej tendencji napotka na stanowcze przeszkody.

Już zresztą ministerstwo opieki społecznej wezwało osobnym okólnikiem wszystkich inspektorów pracy, aby dawali baczenie na tego rodzaju zamiary wielu przedsiębiorstw, i usilnie przeciwdziałali wszelkim próbom obniżenia zarobków robotniczych, dokonywanym bądź w drodze wypowiadania obowiązujących umów zbiorowych lub jednostronnego obniżania płac, bądź też w drodze masowego pszenoszenia robotników do niższych kategoryj płac w ramach danej umowy.

Historja to nie nowa. Ilekroć egoizm kapitalistyczny zostaje zmuszony do pewnych świadczeń na rzecz dobra ogólnego, czyni wysiłki, aby zrzucić ze swych bark ciężar tych świadczeń bądź na Państwo, bądź na ludzi pracy. Zawsze stara się o to, aby kto inny ucierpiał, byle tylko jego zyski zostały nienaruszone. „Noli me tangore" — oto dewiza, która przyświeca wielu czynnikom gospodarstwa narodowego. Jeśli produkt kartelowy czy przemysłowy ma być tańszy n. p. o 10 proc.—stara się fabrykant czy hurtownik odbić sobie tę zniżkę na kieszeniach swych pracowników.

Ta zbożna tandencja teraz znów wychodzi na wierzch. Z kieszeni pracowniczych chcą przedsiębiorcy powetować sobie zniżkę cen swych produktów.

Krótkowzroczność takich zamierzeń jest oczywista. Bo i cóż z tego, że pracownik otrzymałby jeszcze bardziej uszczuplone pobory? Przestałby wogóle być konsumentem towarów, wyprodukowanych w przedsiębiorstwach kapitalistycznych. Zdolność konsumcyjna szerokich mas ludności miejskiej — a składa się ona w wielkiej mierze ze świata pracy — spadłaby jeszcze bardziej. W rezultacie straciłby na tem również i wielki przemysł, skartelizowany, czy też i nieskartelizowany. Produkowałby wyroby, nie znajdujące nabywców... Egoistyczna polityka pomściłaby się niechybnie na producencie, tracącym coraz bardziej rzesze odbiorców.

W chwili obecnej świat pracowniczy składa wielką ofiarę na ołtarzu sprawy publicznej, na rzecz dobra ogólnego, dla zrównoważenia budżetu państwowego. Daje część swych dochodów na ten cel, płaci większy podatek dochodowy. Ale czyni to w poczuciu, że w ten sposób przyczynia się do dzieła naprawy gospodarczej, do utrzymania naszej siły zbrojnej, naszego szkolnictwa, i innych konieczności państwowych na nieuszczuplonym poziomie.

Ale w imię jakiej racji miałby się świat pracowniczy godzić z tem, że przedsiębiorca w swym krótkowzrocznym zresztą egoiźmie chce z kieszeni pracowniczych powetować sobie uszczuplone swe zyski?

Takiego manewru świata kapitału z pewnością za możliwy do przyjęcia uznać nie można i dalsze obniżanie zarobków uznaćby trzeba za najbardziej niesłuszne, zarówno z punktu widzenia społecznego i gospodarczego.

I dlatego trzeba ostrzec ludzi, chcących nadal żerować na nędzy ludzkiej, spekulować na kryzysowych objawach. Zniżka cen produktów przemysłowych nie może się skończyć tak, by za nią zapłacili ze swych kieszeni ludzie pracy. Wręcz przeciwnie: ma ona dać pracownikom fizycznym i umysłowym rekompensaty za świadczenia na rzecz Państwa, ma utrzymać zdolność konsumcyjną mas. Ścinanie dalsze dochodów pracowniczych przez przedsiębiorców pokrzyżowałoby ten plan, bo skurczyłoby jeszcze bardziej obroty wewnętrzne i zmniejszyłoby zatrudnienie w kraju. Sparaliżowałoby zatem całą akcję naprawy gospodarczej.

Trzeba, aby świat kapitału uświadomił sobie, że do tego rząd ani świat pracy dopuścić nie może.

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Walki na froncie abisyńskim odznaczają się wielką zaciekłością. Włosi zbombardowali szpital szwedzki polowy, ciężko raniąc i zabijając znaczną część personelu leczniczego i rannych. Ten czyn nieludzki wywołał wielkie oburzenie w całym świecie, a przedewszystkiem w Szwecji.

Lindbergh słynny lotnik amerykański i głośny spowodu kradzieży swego synka przez bandytów, którego uśmiercili, wyjechał na stałe z kraju wobec obawy o drugie dziecko. Winowajca porwania Hauptman ma być wkrótce stracony.

Zmarł znakomity powieściopisarz francuski Paul Bourget, którego utwory odznaczają się głębią analizy psychologicznej; większość jego powieści ma tło społeczne. Niektóre powieści zmarłego były tłumaczone na język polski.

Nadesłane.

Wyszedł z druku Nr. 1 perjodyku **„Kiliński"**, organu wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Kilińczyków i Enzeterowców. Dowiadujemy się z niego, że „Kiliński" w formie zeszytowej będzie wychodził mniej więcej w okresach kwartalnych, zawierając pamiętniki, opisy, wspomnienia i biografję wybitniejszych byłych Enzeterowców, z okresu od 1904 r. do wojny europejskiej.

Będzie to historyczne odtworzenie dziejów narodowego ruchu robotniczego w okresie niewoli, nie w chronologicznym porządku, lecz w miarę napływania materjałów. Obecny zeszyt o 48 str. in. 4⁰, ozdobiony 11 fotografjami daje materjały z ruchu N.Z.R. w Łodzi i Warszawie, podane przez Brzezińskiego, Łącznego, Kosiorka, Szrajerównę oraz zawiera sprawozdania z życia Stowarzyszenia. Przyszły numer ma zawierać materjały z Pabjanickiego N.Z.R.

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w rękach każdego, kto chce się zapoznać z niepodległościowym ruchem narodowo-robotniczym.

Opłatek w P.O.W.

Tradycyjny opłatek w P.O.W. odbędzie się dn. 5.I 1936 r. w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Kościuszki 14 oraz współudziale członków, sympatyków P. O. W. i ich rodzin o godz. 7 wiecz.

Ustalenie władz Zarządu Miejskiego.

W czerwcu 1934 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Wynik wyborów był taki, że żadna grupa polityczna czy gospodarcza nie osiągnęła większości.

Układ sił nie sprzyjał wyborowi normalnych władz Zarządu Miejskiego. Z tego też względu władze nadzorcze zmuszone były po ustąpieniu b. komisarza rządowego p. R. Jabłońskiego w listopadzie 1934 r. mianowano początkowo p. B. Futymę jako p. o. komisarza rządowego a następnie jako tymczasowego prezydenta miasta.

Obecnie jeśli Rada Miejska nie dokona wyboru prezydenta i wiceprezydenta, to Urząd Wojewodzki zarządzi nowe wybory do Rady.

Aby nie dopuszczać do tego, toczą się rokowania między poszczególnemi grupami radnych i możliwe jest, że w najbliższych dniach dojdzie do porozumienia zarówno co do wyboru prezydenta, jak i wiceprezydenta.

Świadczenia

dla położnic i matek karmiących.

Wobec niedostatecznego jeszcze uświadomienia pracownic ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej o świadczeniach, które przysługują położnicom i matkom karmiącym, podajemy poniższe wyjaśnienie.

Swiadczenia tej kategorji obejmują: 1) bezpłatną pomoc leczniczą przed, w czasie i po porodzie, 2) zasiłek połogowy i 3) zasiłek dla matek karmiących.

Zasiłek połogowy wynosi 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej za ostatnie 13 tygodni zatrudnienia i wypłacany jest przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej jednak, niż w ciągu ośmiu tygodni. Z okresu tego conajmniej sześć tygodni przypadać powinno po porodzie.

Za zgodą położnic Ubezpieczalnia może im udzielić utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic. W tym wypadku położnica otrzymuje zasiłek domowy, jeśli ma na utrzymaniu jedną lub więcej osób, zamieszkujących razem z nią. Zasiłek domowy wynosi połowę zasiłku chorobowego, czyli 25 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej.

Gdy niezdolność ubezpieczonej do pracy przekracza okres zasiłku połogowego, otrzymuje ona zasiłek chorobowy, t.j. również 50 proc. przeciętnego zarobku tygodniowego.

Zasiłek dla karmiących matek udzielany jest w naturze w ilości litra mleka dziennie lub w ekwiwalencie gotówkowym przez czas karmienia od ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak, niż w ciągu dwunastu tygodni.

Prawo do zasiłku połogowego i zasiłku dla matek karmiących mają tylko te ubezpieczone, które w ciągu ostatnich 12-tu miesięcy przed porodem pozostawały conajmniej przez 4 miesiące w zajęciu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia.

Zasiłek pokarmowy dla członkiń rodziny wynosi połowę zasiłku pobieranego przez położnicę ubezpieczoną.

Bardzo pożyteczne czasopismo.

Wychodzi w Krakowie, przy ul. Szewckiej 14 czasopismo miesięczne dla Polaków greckiego obrządku pod tytułem „Greko-Katolik".

Czasopismo to krzewi ideę polskości wśród tych, którzy krwią i ukochaniem nie różnią się od Polaków rzymsko-katolickiego obrządku. Poczucie narodowe polskie jest tak silne wśród owej grupy grecko-katolickiej, iż w niektórych okręgach wyborczych zdecydowanie przechyliło szalę zwycięstwa na stronę polską.

Należy się więc cieszyć, iż uświadomienie narodowe Rusinów-Polaków wzmaga się, że serdeczne spoiwo tej gromady z owemi 69-ma procentami ludności polskiej w naszem państwie, liczącem w dniu 1-ym stycznia r.ub. już 33 milj. 400 tysięcy, pogłębia się i umacnia. Wybory ostatnie wykazały, iż ukrainofile nie mają większości wśród Rusinów, jak to numer 10 „Greko-Katolika" szczegółowo podaje.

Czy tylko jednak mamy się cieszyć? Czy nie należy interesować się tym ruchem, jeśli troska o całość państwa, o jego ogólne losy jest naszą osobistą troską? Zagadnienie narodowościowe w państwie polskiem nie jest i nie może być obojętnem dla każdego obywatela, który prędzej lub później musi zrozumieć, iż w Polsce łączą się, a czasem niestety oddalają od siebie różne tendencje i interesy, że obowiązkiem każdego jest zbliżać i scalać poszczególne dążenia w jeden ogólny nurt dobra państwowego. Ku takiemu właśnie dobru ogólnemu, ku skupieniu rozproszonych, a często spłoszonych niezdrową agitacją sił narodowych służy wspomniane powyżej cenne wydawnictwo, na które zwracamy uwagę naszych czytelników.

Przedpłata roczna Greko-Katolika wynosi zaledwie 2 zł., numer zaś pojedyńczy kosztuje 20 gr. Konto P.K.O. 414.550. T. A. K.

Niezwykłe dzieje tyrana wschodu, człowieka, który był największą zagadką Europy wkrótce na ekranie przodującego kino-teatru LUNA.

Wystawa drobiu.

Związek hodowców drobiu, gołębi i królików w Pabjanicach organizuje w dniach 4, 5 i 6 b. m. w sali Domu Katolickiego przy par. św. Mateusza ul. Tuszyńska Nr. 1 VI pokaz drobiu, gołębi ozdobnych i pocztowych, królików i dzikich zwierząt futerkowych.

Wystawa otwarta będzie od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wieczorem. Wejście 49 gr., dla młodzieży szkolnej z przewodnikiem 10 gr., dla grup dorosłych z przewodnikiem i młodzieży bez przewodnika 20 gr.

Społeczeństwo buduje szkoły własnemi siłami.

Bardzo cennym objawem naszych kryzysowych czasów jest niezwykle cenny stosunek naszego społeczeństwa do sprawy budowy szkół powszechnych. Podczas gdy wszelkie inwestycje budowlane samorządów ustają, jeżeli nie są opłacane z funduszów państwowych, ruch w dziedzinie budownictwa szkolnego panuje ożywiony. Państwo przestało subsydjować budownictwo publicznych szkół powszechnych i zdawaćby się mogło, że bez pomocy Państwa ruch budowlany zamrze. Jeżeli zaś nietylko nie zamiera, ale wykazuje znaczne ożywienie, zawdzięczać to można akcji finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Nowa ta instytucja o charakterze wyższej użyteczności publicznej zdobyła szerokie poparcie wszystkich sfer społecznych, czego dowodem mogą być chociażby wyniki II-go Tygodnia Szkoły Powszechnej (2 — 8 października 1935 r.).

Organizatorzy „Tygodnia" obawiali się, że spowodu coraz to cięższych warunków egzystencji wyniki finansowe II-go Tygodnia Szkoły Powszechnej będą o wiele gorsze od wyników zeszłorocznych. Stało się jednak inaczej. Ilustracją służyć może zestawienie wyników zbiórki w roku 1934 z takiemi wynikami w roku 1935 na terenie okręgu warszawskiego.

W roku 1934 zbiórka w okresie Tygodnia Szkoły Powszechnej w okręgu warszawskim dała w ostatecznym wyniku 97 tys. zł. W roku bieżącym zbiórka przyniosła do 1 grudnia 163 tys. zł., a należy przypuszczać, że do zamknięcia sprawozdania ze zbiórki suma ta zaokrągli się do 180 tys. zł., czyli da wyniki niemal o 100% lepszy od zeszłorocznego.

Ten piękny objaw ofiarności społecznej na budowę szkół powszechnych jest naprawdę budujący.

Ponieważ Komitet Okręgowy Warszawski Towarzystwa poza wpływami ze zbiórek ma swoje normalne wpływy organizacyjne (3.750 Kół w Okręgu) mógł więc wydatnie zasilać finansowo inicjatywę społeczną w dziedzinie budownictwa szkolnego.

I tak: w ciągu bieżącego roku Komitet Okręgowy udzielił na budowę szkół w Okręgu Warszawskim pożyczek w wysokości 726.000 zł.

Za te pieniądze buduje się w Okręgu 376 nowych izb lekcyjnych. Rezultaty akcji na terenie całego Państwa są tak samo poważne.

Ofiarnością swoją na rzecz budowy publicznych szkół powszechnych społeczeństwo daje zdecydowany dowód dbałości swojej o coraz to wyższy poziom szkolnictwa powszechnego, będącego fundamentem kultury narodowej.

KRONIKA.

Dni Przeciwgruźlicze.

W związku z kończącym się okresem „Dni Przeciwgruźliczych", w dniu 5 b. m. odbędzie się „Dzień znaczka" na walkę z gruźlicą, a w dniu 6 b.m. o godz. 11.30 rano w sali kina Oświatowego odczyt propagandowy dr. W. Eichlera. Odczyt będzie ilustrowany zapomocą przezroczy, wstęp bezpłatny.

Sensacja karnawałowa Pabjanic.

Już w sobotę, dnia 4 stycznia r. b. całe kulturalne Pabjanice witać będą tegoroczny karnawał na Zabawie Tanecznej Rodziny Radjowej w sali W. P. Budzińskiego. Zabawa zapowiada się wspaniale. Nieprzeciętny zespół jazzowy z dwiema harmonjami, niskie ceny wstępu oraz bufet, stroje kryzysowe, jak rownież tradycja wesołych zabaw Rodziny Radjowej, stwierdzają, że omawiana zabawa będzie gwoździem pabjanickiego karnawału.

Czarna Kawa.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego á Paulo przy Parafji Sw. Mateusza w Pabjanicach urządza w dniu 8-go lutego r. b. tradycyjną Czarną Kawę.

Opłatek i choinka w Zw. Strzeleckim.

W lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Fabrycznej 32 zorganizowany zostaje tradycyjny opłatek, który odbędzie się dn. 4 b. m. o godz. 6-ej wiecz., zaś choinka dla dziatwy członków Związku dnia następnego o godzinie 3 po poł. Za udział w opłatku opłata wynosi zł. 1, za udział w choince 50 gr. od każdego dziecka, które otrzymuje paczkę od Mikołaja.

Sylwester u Rezerwistów.

W Wieczór Sylwestrowy około stu osób zebrało się w lokalu Zw. Rezerwistów przy ul. Zamkowej 61. O północy na chwilę zgasło światło i tylko różnobarwne lampeczki na choince rozświetlały półmrok sali. W tym momencie muzyka odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na sali zapanowała cisza, jak w kościele. Gdy światło zabłysło, przemówił prezes Związku p. M. Gołogowski.

Wobec tego, że w dzień Nowego Roku przypadają imieniny prezesa, wprowadzono go na środek sali a dziatwa złożyła mu powinszowania ofiarując kwiaty. Rezerwiści wraz z Rodziną wręczyli swemu prezesowi upominek.

Ochocza zabawa taneczna przeciągnęła się niemal do rana.

Ofiara.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. Jan Koziara składa ofiarę na najbiedniejszych w kwocie zł. 5.—.

Nominacja w policji.

Dotychczas. komendat powiatowy P. P. w Łasku komisarz Kupke przeniesiony został do komendy P. P. m. Łodzi.

Na stanowisko komendanta P.P. w Łasku powołany został dotychczasowy kierownik komisarjatu P.P. w Pabjanicach komisarz Grzywak Bolesław.

Na stanowisko kierownika komisarjatu w Pabjanicach powołany został dotychczasowy kierownik XII komisarjatu P. P. w Łodzi podkomisarz Leonard Kwapisz.

Uratowanie tonącego chłopca.

W dniu 1 stycznia r.b. zaalarmowany został ks. Dziek. Lewandowicz, że na stawie f. Krusche i Ender tonie 3 chłopców, którzy ślizgali się na łyżwach i pod którymi załamał się cienki lód. Ks. Lewandowicz pośpieszył na miejsce wypadku. Dwum chłopcom udało się wydostać z wody zaś trzeciemu Antoniemu Grabarczykowi groziło utonięcie.

Wówczas przechodził ul. Grobelną robotnik z Pabj. Tow. Akc. Przemysłu Chemicznego p. Józef Łuczak. Wezwany o pomoc rzucił się na ratunek tonącemu i wydostał go z wody, poczem przeniesiono chłopca do portjerni f. Dobrzynki, gdzie zawezwane zostało pogotowie ratunkowe z Ubezp. Społ.

Dzięki przytomności umysłu ks. dziek. Lewandowicza i dzielnemu zachowaniu się p. J. Łuczaka uratowane zostało życie chłopca.

P. J. Łuczak przemoczony i zziębnięty wrócił do domu na skutek zarządzenia Dyr. Broniatowskiego który wydał dyspozycję, aby inny robotnik zastąpił go w pracy w fabryce.

Podziękowanie.

Zarząd Katol. Tow. Dobroczynności w Pabjanicach (d. Ochrona Katolicka) składa tą drogą serdeczne podziękowanie niżej wymienionym firmom i osobom za złożone dary na rzecz T-wa.

Firmom: K. Post, Stan. Kraj, A. Berlikowski, B. Trzepadłek za materjały włókiennicze.

Firmom: S-ka Akc. Krusche i Ender, Pabjan. Sp. Akc. Przem. Chem. i Pabjan. Zakł. Włókien. d. R. Kindler za przysłany węgiel;

oraz pp. Magrowiczom i Chmielewskim za złożone dary.

Zwalczanie nosacizny u zwierząt.

Stosownie do zarządzenia Starostwa w Łasku w sprawie zwalczania nosacizny osoby zainteresowane winny zgłaszać się w Rzeźni Miejskiej w Pabjanicach w piątek 15 lub po 15 każdego miesiąca, gdzie odbywać się będzie malleinizacja zwierząt jednokopytkowych (koni, osłów, mułów i osło-mułów). Posiadacze zwierząt dokonywać powinni zgłoszeń w Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego przy ul. Garncarskiej 6, gdzie udzielane są także informacje w tej sprawie. Nadmienia się przytem, że zarządzenie przewiduje wysokie kary za niezgłaszanie zwierząt, które podlegają szczepieniu ochronnemu.

Z Zrzeszenia Teatrów Swietlnych.

Zrzeszenie Teatrów Swietlnych województwa łódzkiego informuje w prasie łódzkiej, że dyr. Władysław Lewandowicz ustąpił z zajmowanego stanowiska i z dniem 30-go grudnia przestał pełnić obowiązki dyrektora Zrzeszenia.

Do wynajęcia

5-cio pokojowe mieszkanie z kuchnią i wszelkiemi wygodami w gmachu Banku Ludowego, ul. Pułaskiego 8.

Zaginął kanarek o szaro-zielonych piórkach z obrączką na nóżce. Za odnalezienie 10 zł. nagrody. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem: Kościuszki 18, m. 3.

Towarzystwo Eugeniczne w Pabjanicach.

Towarzystwo podaje do wiadomości zainteresowanych, że

poradnia przedślubna i małżeńska

czynna jest obecnie w piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Św. Rocha 8.

Porada bezpłatna dla wszystkich.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Jan Koziara. „Nasza Drukarnia" w Pabjanicach, ul. Kościuszki 14, tel. 67.